

16.02.2024 r.



#312

TRANSKRYPT ODCINKA

Premiera „Argylle” i Apple TV+ po 5 latach

Partnerami odcinka są: [Insignis Media](#) oraz [NordVPN](#).

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) podsumowuję 5 lat platformy Apple TV+, a także opowiadam o najnowszym filmie od Apple TV+, czyli „Argylle” i ciekawej książce, której historii opowiada.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Dzień dobry moi kochani! W dzisiejszym odcinku chciałbym podsumować 5 lat mojej ulubionej platformy VOD, czyli Apple TV+. Jak zmieniła się w tym czasie? Czy warto rozważyć jej subskrypcję i dla jakich treści? Czego można się nich spodziewać? Ponadto opowiem o premierze filmu, który opowiada o pewnej książce – ale nie jest na jej podstawie, a to bardzo ważne! A mowa o najnowszej produkcji Apple TV+ pt. „Argylle”, która opowiada historię książki pod tym samym tytułem. Ta ukazała się właśnie nakładem krakowskiego wydawnictwa Insignis Media, które jest partnerem tego odcinka. Z kodem **szpieg25** otrzymujecie zniżkę na te pozycje w [sklepie online Insignis Media](#). Kod obniża cenę o 25 zł i daje Wam wysyłkę tej książki za 0 zł. Kod ważny jest 2 tygodnie, czyli do 1 marca włącznie.

Ale zanim o tym wszystkim Wam opowiem, pora na krótki fragment Q&A, bo Kacper zadał ostatnio bardzo ciekawe pytanie.

Kacper zapytał:

Cześć Krzysiek, jak wspomniałeś w odcinku o Shortcuts, korzystasz z funkcji oszczędzania baterii. Czy mógłbyś trochę przybliżyć, na czym ona dokładnie polega, co ona dokładnie robi?

Nie ma sprawy Kasper, to była pierwsza część Twojego pytania i już spieszę z odpowiedzią na nie. Tryb niskiego zużycia energii, który możemy włączyć w urządzeniach Apple, czy to w iOS, iPadOS, czy macOS nawet. Robi kilka rzeczy, a mianowicie:

- ogranicza działanie 5G (z wyjątkiem przesyłania strumieniowego wideo)
- w modelach iPhone'a 12 i iPhone'a 131
- włącza autoblokadę (ustawienie domyślne to 30 sekund),
- ogranicza jasność wyświetlacza,
- ogranicza częstotliwość odświeżania wyświetlacza do 60 Hz w modelach iPhone'a i iPada z wyświetlaczem ProMotion2,
- ogranicza niektóre efekty wizualne,
- wstrzymuje synchronizację zdjęć w iCloud
- wyłącza pobieranie automatyczne,
- wyłącza automatyczne pobieranie poczty e-mail,
- wstrzymuje odświeżanie aplikacji w tle.

To już sporo i dlatego tak bardzo zachęcam do skorzystania z trybu oszczędzania energii, ale w taki sposób, żeby nie myśleć o jego włączaniu.

Możecie to zrobić ustawiając specjalną osobistą automatyzację w ramach aplikacji Skróty, czyli Shortcuts na iOS, iPadOS. Dzięki temu np. kiedy zdefiniujemy sobie, że poniżej 30% baterii chcemy włączyć już ograniczenie jej zużycia, czyli ten tryb niskiego zużycia energii, on zostanie automatycznie włączony, kiedy bateria osiągnie poniżej zadanej przez nas wartości. Dlatego, że rzeczywiście w przypadku iPhone'a, w moim przypadku modelu 14 Pro, da się wydłużyć o kilka godzin nawet działanie tego sprzętu, jeżeli mamy ten tryb załączany automatycznie, czyli nie musimy myśleć, żeby to zrobić. No bo wiadomo, jeżeli musielibyśmy, to pewnie zrobilibyśmy dopiero to wtedy, kiedy iPhone domyślnie wyświetli taki komunikat, że

włączono tryb oszczędzania energii poniżej 20% pojemności ogniwa, no ale wtedy to wydłużenie czasu pracy będzie dużo krótsze. I druga część pytania Kacpra, która zwróciła moją uwagę i dotyczy tak naprawdę HomeKita. Skrócę ją Wam, bo było bardzo długie to pytanie.

Kasper ma dwa mieszkania postawione w aplikacji Home (Dom). Swoje mieszkanie na górnym piętrze i mieszkanie brata na dolnym piętrze. I teraz Kasper pisze:

W części brata są też elementy, z których ja korzystam. Na przykład światło na ganku czy przed domem. Niestety nie umiem tego mądrze zrobić i za każdym razem muszę wejść w aplikację dom, przełączyć się na inny dom i dopiero wtedy obsłużyć te akcesoria, które obsłużyć chcę. Jakiś pomysł jak to zrobić? Jak to lepiej zautomatyzować lub współdzielić niektóre światła na przykład pomiędzy dwa mieszkania, pomiędzy dwa domy w aplikacji home?

No niestety Kasper, nie mam dobrych wieści, nie da się tego zrobić i to jest jedna z najbardziej uciążliwych rzeczy w aplikacji Home w ogóle, w aplikacji dom od Apple. Wiele użytkowników pisało już do Apple w tej kwestii, żeby wprowadzili tak zwane udostępnianie pojedynczych akcesoriów pomiędzy mieszkaniami, pomiędzy domostwami w ramach aplikacji Home.

Niestety nie zrobiono tego do dziś. Apple tłumaczy się, że ze względu bezpieczeństwa niektóre startupy próbują już to obchodzić, natomiast w tym momencie nie jest to możliwe oficjalnie, a pytasz o oficjalną aplikację, więc na odpowiedzi dotyczącej jej właśnie się skupię. Niestety. Być może zmieni się to wraz z kolejną generacją systemów w tym roku, podczas WWDC 2024.

Tego nie wiem. Trzymam za to mocno osobiście Kacper kciuki. A my przechodzimy do głównej części tego odcinka. Moi drodzy, główny temat na dzisiaj, czyli podsumowanie pięciu lat platformy Apple TV+. W tym czasie regularnie [na łamach iMagazine.pl](https://www.imagazine.pl) przygotowuję dla Was co dwa tygodnie takie podsumowania nowości i premier, które ukazują się na platformie Apple TV+ na bieżąco.

Już po nich widać, jak na przestrzeni lat ten serwis się rozwinął. Dzisiaj będzie o tym i chciałbym się też skupić na poleceniu Wam dziesięciu produkcji, pięciu filmowych i pięciu serialowych, które moim zdaniem warto obejrzeć, na które warto poświęcić czas, zwłaszcza jeżeli jeszcze nie mieliście styczności z platformą Apple TV+. Apple stworzyło i wydało już ponad 45 filmowych tytułów.

Wybór top 5 dla mnie był dość oczywisty, ale zanim o nim opowiem, chciałbym przejść do takiego subiektywnego podsumowania okiem widza, nie tylko fana Apple, ale widza tego w jaki sposób ta platforma się nam rozwinęła przez ostatnie 5 lat. Zacznę od tego, że samo Apple TV jako urządzenie w ogóle, jako dostawka do telewizora jest wciąż fantastycznym pomysłem na prezent. Nawet dla osób, które nie mają urządzenia od Apple, żadnego. Skłoniło mnie do tego, aby o tym powiedzieć w dzisiejszym odcinku pytanie też od słuchacza, które dostałem chyba mailowo dotyczące tego, czy da się założyć Apple TV na przykład dla rodzica, któremu kupiło się takowe Apple TV i żeby on mógł sobie oglądać jakby treści chociażby w Apple TV+, czy nie wiem, grać w Apple Arcade, tak? Odpowiedź brzmi tak, można. Można, moi drodzy, założyć Apple ID przez nawet komputer z Windowsem, przez stronę internetową, ku temu stworzoną przez Apple, podpiąć tam wszystko, co trzeba, a następnie w tvOS, tak, na Apple TV, zalogować się tym założonym Apple TV i tyle. Voilà, gotowe! Także, jeżeli myślicie o jakimś prezencie właśnie dla bliskich, zwłaszcza dla rodzica, żeby pokazać, że – no wiecie, Smart TV to nie musi być ten ciężki Android, który ledwo chodzi, albo inny system, tylko – to może być płynne, takie jak iOS czy inne systemy Apple. To warto rozważyć zakup Apple TV. To tak tytułem wstępu, bo wiele osób ciągle o to pyta, czy warto, czy polecam. No i właśnie, czy chociażby da się to zrobić dla osoby nieposiadającej żadnego urządzenia Apple.

Oczywiście zaznaczam, że kupno takiego Apple TV będzie miało ograniczoną formę dla osoby, która nie ma żadnego innego urządzenia, chociażby dokonując zakupów czy wypożyczenia filmów w sklepie, w aplikacji TV. Będzie trzeba ręcznie wpisywać hasło. To hasło będzie trzeba wpisywać z klawiatury zewnętrznej, którą owszem można sparować z Apple TV, ale będzie to uciążliwe. Na iPhone da się to po prostu wpisać, ponieważ jest wyświetlane takie specjalne *menu* albo wywoływanie klawiatury, gdzie możemy to zrobić. Albo możemy zweryfikować się przez twarz, czyli Face ID. Niestety nie będzie to możliwe, jeżeli ta osoba nie będzie miała żadnego urządzenia od Apple. Rozwiązanie tego problemu? Można skonfigurować chmurę rodzinną na Waszych urządzeniach, dodać tę osobę do tej chmury rodzinnej i po prostu zezwolić, żeby ona kupowała na Waszą kartę płatniczą, czy wypożyczała różne treści, które nie są w ramach Apple TV+, filmy itd. Jest kilka sposobów, natomiast co do zasady, da się.

Pamiętam doskonale, moi drodzy, jak Apple TV+ debiutowało w listopadzie 2019 roku na deskach sceny Steve Jobs Theater w Apple Park. Chyba zdecydowana większość z nas była wtedy zgodna co do tego, że produkcja ta czy serwis nie

odniesie absolutnie wielkiego sukcesu. Ówczesny katalog liczył raptem kilka produkcji, kilka seriali, może ze dwa filmy oryginalne, ale już one wyróżniała jedna cecha – jakość treści. I to zarówno w aspekcie technicznym, jak i, a może raczej przede wszystkim, merytorycznym. I to zostało im do dziś. Słuchajcie moi drodzy, kiedy ja jestem pytany o to, dlaczego korzystam głównie przez większość roku tylko z platformy Apple TV+, odpowiadam przeważnie tak samo. Dlatego, że uruchamiając dowolną rzecz na tej platformie, oczywiście są wyjątki, jak na każdej platformie, ale 90% tych, powiedzmy, kliknięć w jakąś miniaturkę jakiejś dowolnej produkcji kończy się obejrzeniem jakościowej treści. Pomijam już jakość techniczną, bo Apple TV+ w tym momencie oferuje, można powiedzieć ramię w ramię z Disney+, chociaż tutaj bywa różnie, najlepszą na rynku jakość wideo i audio. Apple TV+ oferuje Spatial Audio, czyli dźwięk przestrzenny dookólny. W AirPodsach, które to wspierają, ale też w sprzęcie audio, który to wspiera i może być podłączony do przystawki Apple TV lub z nią sparowany. To także jest HDR i to na pełnym zakresie bar. To także są różne udogodnienia, które Apple wprowadziło w ramach jakby tej dostawki Apple TV, czyli samego hardware'u. Między innymi to, że my możemy sobie skalibrować ekran naszego telewizora i żeby wyświetlał odcienie barw podobne do tych, które wyświetlają się na naszym iPhone. I robi się to wykorzystując iPhone'a, który przykładą się przed ekran telewizora i to automatycznie się wszystko kalibruje. Generalnie jest to ten sznyt apple'owski i widać tamto na każdym kroku, że jakość treści nie ma sobie równych w tym momencie na rynku platform VOD. Kiedy sobie na przykład zestawimy dla porównania czystego, takiego Netflix'a z Apple TV i to mówię o najwyższym pakiecie Netflix'a, to przepaść jest moim zdaniem i dla moich oczu gargantuiczna! Tak samo dla osób, którym to pokazuje z zewnątrz, znajomych, rodziny, jest to widoczne gołym okiem. Do ceny to ja w ogóle przejdę później, bo tutaj też Apple TV+ wybija się absolutnie na pierwszy plan.

Pamiętam, że na samym początku tej platformy było tam kilka takich produkcji, które z jednej strony wydawać by się mogło, że gdzieś już widziałem, czyli na przykład filmy poświęcone naturze, zwierzętom, czy ludziom konkretnie, opowiadające czyjeś historie, a jednak na Apple TV+ było to zrealizowane w taki sposób, jak nigdzie wcześniej nie było mi dane zobaczyć. Dla przykładu, to jeszcze będę później mówić w tych moich zestawieniach, ale dla przykładu, takie seriale dokumentalne jak „Domy”, jak „Tiny World”, czyli „Maleńki Świat”, „Prehistoric Planet” z przepiękną narracją utytułowanego Davida Attenborough. To są rzeczy, to są produkcje, które pokazały mi, że serwis VOD jest w stanie dostarczać przede wszystkim jakość treści, a nie tylko jakość techniczną. Z domów, czyli z tego serialu

ukazującego różne przedziwne konstrukcje mieszkalne, w których ludzie prowadzą swoje życia z całego świata, zainspirowało nas do podróży na Bali do Indonezji, gdzie w jednym z odcinków widzieliśmy właśnie taki dom zbudowany wtedy z bambusa, z bambusowych Bali, no a później, półtorej roku później mogliśmy to zobaczyć na żywo właśnie w Indonezji. A ja z takiego miejsca pracowałem zdalnie, bo akurat *co-work* był tego typu konstrukcją. Inny przykład. Jeżeli chodzi o „[Prehistoric Planet](#)”, to przepiękne ujęcia zwierząt, których nie da się zobaczyć w żadnej innej produkcji z taką pieczołowitością zrealizowanej, tylko właśnie w tej od Apple TV+.

No i oczywiście David Attenborough, absolutnie genialny! „[Tiny World](#)”, czyli to, co pokazano w tym serialu, pokazuje kunszt pracy zespołu Apple TV+, już z samego początku istnienia tej platformy. To jest związane z ogromnym budżetem, jakim dysponuje Apple. Kamery *macro*, które oni tam użyli, żeby pokazać życie dosłownie pod naszymi butami, pod ściółką, pod ziemią. To jest coś nieprawdopodobnego. Między łodygami roślin i to wygląda tak, jakbyśmy oglądali po prostu duże obiekty, duże zwierzęta, które żyją obok nas, a one są tak naprawdę wielkości tam, no nie wiem, może nie mikronów, ale milimetrów. Tak samo jak „[Życie zwierząt nocą](#)” jest taki serial, który jest pierwszym serialem w ogóle dokumentalnym o życiu zwierząt. lwów czy mieszkańców sawanny, który ukazuje życie nocne tych zwierząt. A tam się najwięcej dzieje, jak się okazuje. Dlaczego to było możliwe? A no było możliwe dlatego, że Apple dysponowało środkami, aby móc to realizować sprzętem, który nagrywa na tak wysokim ISO, że noc wygląda jak dzień. No naprawdę coś niesamowitego i to mnie wtedy przyciągnęło do tej platformy razem z moją małżonką i zostaliśmy jej wierni po dzień dzisiejszy.

To, co przemawia też za Apple TV+, względem innych platform, jeden fakt.

W sensie, że ta platforma, ponieważ wiecie, no Apple ma prawie 3 miliony użytkowników aktywnych na świecie, więc założmy, że 50% z nich, a pewnie jest tu więcej, jest subskrybentami Apple TV+, no więc ono jest geolokalizacyjnie dostępne niemal wszędzie.

Tutaj nie ma konieczności jakby kombinowania, a w przypadku innych serwisów, choćby jak wyjedziecie sobie do takiej Indonezji, no bywa pod górkę. I jeżeli korzystacie też z innych serwisów, bo przypuszczam, że niewielu jest tutaj takich, którzy pośród Was, którzy jakby korzystają tylko z Apple TV+, jestem tego w 100% świadomy, no to jeżeli korzystacie z innych serwisów i macie problem z uruchomieniem subskrypcji właśnie za granicą, to często przydaje się VPN.

Dlatego dzisiaj chciałbym zrobić chwilę przerwy i przywitać nowego partnera w tym podcaście, a mianowicie NordVPN. Moi drodzy, z kodem „**boczemunie**”, do zakupu każdego pakietu dwuletniego NordVPN zgarniacie dodatkowe 4 miesiące bez ryzyka, dzięki 30-dniowej gwarancji zwrotu kasy. Możecie także kliknąć [ten](#), dedykowany.

Bardzo dziękuję NordVPN za zaufanie, a ja przechodzę w tym momencie do listy moich ulubionych filmów na platformie Apple TV+.

Zacznę dosyć nietypowo, bo zacznę od filmu biograficznego tak naprawdę, czyli filmowej biografii Bruce'a Springsteena.

„[Letter to you](#)” – czyli filmowa biografia Bruce'a Springsteena, nakręcona przy okazji premiery płyty pod tym samym tytułem. Czarno-biała produkcja naszpikowana wręcz światem muzyki i... sprzętów Apple. Jeśli lubicie oba światy, a wiem, że jest na to duża szansa – pozycja obowiązkowa. Oczywiście Dolby Atmos, Dolby Vision, 4K i Spatial Audio w pakiecie.

„[The Banker](#)” – Samuel L. Jackson w szczytowej formie i historii, która łączy w sobie wszystko to, co kochamy w dobrym kinie. Nostalgię, walkę o miłość i prawdę oraz niesamowity klimat lat 60.

„[Palmer](#)” – jeśli szukacie filmu na weekend, który dodatkowo niesie z sobą głębsze przesłanie, to mam dwie propozycje. Pierwszą z nich jest „Palmer” i Justinem Timberlake w roli głównej. Eddie, główny bohater, wraca po dwunastu latach spędzonych w więzieniu i próbuje odbudować relację najbliższymi. Historia, którą widzieliście zapewne nie raz, ale podana w wyjątkowo klimatycznej formie amerykańskich przedmieść.

„[CODA](#)” jest drugą propozycją, którą warto rozważyć w kontekście wspólnego, rodzinnego seansu. Nagrodzona trzema Oscarami produkcja z udziałem głuchoniemych aktorów, opowiada historię walki o akceptację, szacunek i pasję, które twórcy postawili na szali wespół z rodziną i wieloma problemami społecznymi.

I w końcu „Finch”, czyli epicka, filmowa opowieść o świecie, który czy chcemy czy nie, może wkrótce nas otaczać. Historia tytułowego, głównego bohatera, granego przez Toma Hanksa i jego ukochanego, humanoidalnego robota chwyta za serce od pierwszej do ostatniej minuty. Pokazuje tym samym ile może znaczyć relacja. Nawet pomiędzy maszyną a człowiekiem i że rządzą nią ciągle te same prawa, co w dniu dzisiejszym.

No i nie mogę nie przejść do filmu, o którym mówiłem we wstępie do tego odcinka i przy tej okazji chciałbym wspomnieć o póki co jeszcze kinowej nowości, czyli właśnie wspomnianym we wstępie „Argylle”. Nie, nie będzie spoilerów, także spokojnie. Dlaczego póki co na początek? Ponieważ od jakiegoś czasu platforma Apple TV+, stawia najpierw na dystrybucję w kinach, potem nowy film można kupić lub wypożyczyć w ramach aplikacji TV od Apple na każdej platformie, aż w końcu trafia on na platformę Apple TV+, za darmo do obejrzenia dla wszystkich jej subskrybentów. Dlaczego tak jest? A no dlatego, aby Apple mogło walczyć o Oscary, spełniając wszystkie ich wymogi, wymogi tego konkursu, a jednym z nich jest właśnie kinowa dystrybucja danego filmu. Jestem na świeżo po lekturze książki autorstwa tajemniczej lub tajemniczego, bo tego nie wiemy, autora o pseudonimie artystycznym Elly Conway. I jestem zafascynowany tą produkcją, bo to jest lekka książka, jak na to, że opowiada właściwie historię szpiegowską. Wiecie, takie szpiegowskie pozycje do łatwych, lekkich nie należą, a ta właśnie taka jest. I to mnie naprawdę zdziwiło, kiedy ją czytałem.

Film pod tym samym tytułem, czyli „Argylle, tajny szpieg”, taki jest pełny polski tytuł, który jest obecnie grany w kinach, opowiada właśnie o autorce tej książki, Elly Conway. Nie wiadomo tak naprawdę, jeszcze raz powtórzę, kim ona jest. Są już nawet w internecie piramidalne teorie, że to Taylor Swift, ale to zostawiam na boku, bo nie chcę się zajmować tego typu środowiskiem. Natomiast tajemniczy autor lub autorka pisząca tę książkę, sama zostaje w filmie wplątana w szpiegowską intrygę, podobną do tej opisywanej przez siebie. Nie trzeba zatem znać książki, aby móc pójść do kina i zobaczyć film, czy później na Apple TV+, ale zdecydowanie uważam, że warto znać książkę i najpierw ją przeczytać, a potem iść na film. Sam Tomasz Raczek zresztą mówi, że więcej jest w tej książce niż w filmie, co jest dosyć naturalne, bo książka jest dosyć długa. O czym w ogóle ona jest, tak bez spoilerów? No i o czym jest na koniec dnia również film?

Luksusowy pociąg pędzący w kierunku Moskwy i randka z przeznaczeniem. Samolot CIA jest zestrzelony w dżungli złotego trójkąta. Nazistowska zdobycz ukryta w górach południowo-zachodniej Polski. Tak, Polski. Zaginiony skarb, ósmy cud świata, który zniknął na siedem dekad i tylko jedna szansa na jego odnalezienie.

Brzmi to trochę jak Indiana Jones, prawda? W skrócie, im lepszy szpieg, tym większe kłamstwo. Przybliżając dalej, no mamy pozytywnego bohatera, a właściwie bohaterów, czyli szefową wywiadu Frances Coffey, która może zapowiedź katastrofie, a do tego potrzebuje pomocy, zgadliście, kogoś wyjątkowego, no i tym kimś jest agent Argyll. To jest gość, którego życie legło w gruzach już kiedy był nastolatkiem. Ale dzięki temu, to też jest historia znana z wielu innych filmów, nabrał odporności psychicznej i może działać skutecznie w życiu dorosłym. Pomagając właśnie legendzie CIA. Podczas lektury i seansu trafiamy na rozmaite zakątki świata. Raz będziemy w dżungli Tajlandii, później w Monako, potem w polskich Tatrach, gdzie w sumie kończy się cała ta książka i opowieść filmowa.

I uwaga, nie jest to James Bond! Tak jak powiedziałem, to coś bardziej przyziemnego i dlatego lepiej się to czyta i lepiej się to ogląda. Mimo, że jest to kino akcji, kino szpiegowskie, to bardziej przypomina mi właśnie typowy schemat Indiana Jonesa, czyli mamy, tylko w tym przypadku mamy rosyjskiego oligarchę, który chce zostać prezydentem Rosji, więc obiecuję swoim wyborcom przyszłym odnalezienie tego ukrytego przez lata skarbu. Nie będę Wam tutaj zgadzał o jakim skarbie mowa.

No i zespół właśnie Argyll i szefowa wywiadu Frances bierze się do roboty, aby go ubiec. Kto pierwszy, ten lepszy. Film dostał też gwiazdorską obsadę z Henrym Cavillem w roli Argyll i Duo Llipą, tą piosenkarką, w roli LaGrange. Do tego mamy m.in. wspomnianego już dzisiaj w tym odcinku Samuela L. Jacksona, a całość wyreżyserował Matthew Vaughna, czyli twórca trylogii „Kingsman”. Zapowiada się więc tak jak słyszycie i rzeczywiście tak jest. Polecam Wam zacząć, tak jak mówię, od książki, a później wybrać się jeszcze teraz, póki jest ugrany w kinach film i zobaczyć go na dużym ekranie.

Kiedy Argyll wejdzie na platformę Apple TV+? Myślę, że do 4 tygodni powinno się to wydarzyć. Nie jest w tym momencie dokładna data znana, natomiast na kanale YouTube Apple TV+, możecie znaleźć [trailer](#) tego filmu, który też jest naprawdę imponujący i wiele potwierdzi Wam z tego, co dzisiaj Wam tutaj opowiadałem.

No dobrze moi drodzy, a ja przechodzę do ulubionych seriali na platformie Apple TV+. Jeżeli chodzi o seriale jest nieco ciężiej, ponieważ choć Apple TV+, jest najmłodszą spośród wszystkich platform VOD, no to firmie udaje się od samego początku utrzymać jakość w parze z dynamicznym przyrostem serialowych treści. I moje top 5 tutaj wygląda na ten moment, na luty 2024 roku następująco:

„[Ted Lasso](#)” – dla mnie i większości krytyków zdecydowanie jeden z seriali wszech czasów. Gdyby to Netflix go wyprodukował, stałby się w całość globalnym fenomenem, choć wg mnie już można w ten sposób o nim mówić. Historia amerykańskiego trenera piłki nożnej, który nagle trafia do angielskiej rzeczywistości uczy nas, jak być lepszymi ludźmi. Partnerami, matkami, ojcami, szefami, zawodnikami czy uczniami. I w tym przypadku nie jest to stwierdzenie ani trochę na wyrost. Pozycja obowiązkowa dla całej rodziny. A przepis na ciasteczka Teda znajdziecie [tutaj](#). Zróbcie sobie na seans!

„[Severance](#)”, czyli tytułowe „Rozdzielenie” życia zawodowego od prywatnego. Ale takie całkowite. Co Wy na to? Dla mnie serial, który trafia bezapelacyjnie do TOP 5 ostatnich dziesięciu lat ogółem.

„[Tiny World](#)” czyli maleńki świat zwierząt, którego na co dzień nie zauważamy, a który stanowi o tym, że nasza Ziemia nadal istnieje. Jeśli macie duży telewizor 4K, oszalejecie z radości widząc każdy kolejny odcinek.

„[The Morning Show](#)”, czyli historia, która wciąga tak mocno, ponieważ znamy ją z codzienności. Skandale medialne, romanse, duże pieniądze i przytłoczone późnym kapitalizmem życie właścicieli i załogi amerykańskie stacji UBA śledzi się z zapartym tchem. A ta historia będzie miała jeszcze swoją kontynuację.

„[Hijack](#)” – serialowe odkrycie 2023 roku, które walczyło bardzo zaciekle o miejsce w tym zestawieniu z trzema innymi produkcjami i – wygrało to starcie. Głównie dlatego, że jest to jeden z nielicznych ostatnio seriali akcji, które trzymają poziom od pierwszego do ostatniego odcinka. Chyba, że jesteście Wojtkiem Pietrusiewiczem, który zna budowę tyłu samolotów, że potrafi wyłapać każde przeinaczenie i błąd. Wówczas odradzam.

No dobra Krzychu, a co dalej z platformą Apple TV+?

To pytanie bardzo często słyszę w kontekście tej platformy. Myślę, moi drodzy, że tegoroczna premiera komputera przestrzennego Apple Vision Pro może pomóc w rozwoju w ogóle całego rynku streamingu. Jeżeli komputery przestrzenne się przyjmą, to każda tak naprawdę platforma będzie musiała robić więcej i równać trochę jakością przede wszystkim platformy. Do tego, co już teraz i od samego początku 2019 roku robi Apple ze swoim Apple TV+.

Disney już zapowiedział, że wejdzie i wszedł z częścią produkcji właśnie na Vision OS, czyli na system zarządzający komputerem Apple Vision Pro. Będą robili to i dni, z czasem i myślę, że tak jak ja bym sobie tego życzył, ta jakość streamingu będzie szła znacząco w górę w najbliższych latach. Patrząc nieco bardziej przyziemnie jednak, jestem pewien, że strategia Apple TV+ nie ulegnie zmianie w kontekście priorytetyzowania jakości udostępnianych w ramach platformy treści nad ich ilością. To nigdy nie będzie Netflix, jeżeli chodzi o ten przyrost ilościowy produkcji nowych, ale myślę, że to zawsze będzie to dobre Apple TV, które znam od samego początku, że jak włączam jakąś produkcję, to będę tam widział żyłkę, jeżeli chodzi o jakość techniczną, no i również jakość treści, która jest w jakiś sposób ubogająca, no a nie tylko ma stanowić taką głupią rozrywkę, jak to bywa w przypadku wielu platform i wielu innych produkcji. Również, żeby było jasne, na Apple TV+ jest kilka produkcji, no nie wiem, głupich, czy tak można powiedzieć? Myślę, że można, ale w większości ten content jest warty Waszego cennego czasu.

No dobrze, to jeszcze powiedzmy sobie na koniec tego odcinka, ile kosztuje Apple TV+ w Polsce?

Wszystko zależy od wybranej oferty. Przy zakupie urządzenia Apple dostajecie 3-miesięczną subskrypcję na Apple TV+ w prezencie. I tak naprawdę tutaj wielu wyłączeń nie ma. Ta oferta dotyczy tylko nowych subskrybentów i kwalifikujących się klientów oraz subskrybentów powracających. 34,99 zł miesięcznie po bezpłatnym okresie próbnym następnie kosztuje ta platforma. Natomiast te trzy miesiące przy zakupie nowego sprzętu od Apple macie gratis! To, co jest jednak ciekawsze, to że Apple TV+ jako platforma wchodzi w skład pakietu Apple One.

W Apple One macie tak naprawdę do wyboru dwa plany. Pierwszy plan to jest dla Ciebie za 39,99 miesięcznie i w ramach niego macie 50 GB iCloud, Apple TV+, Apple Music i Apple Arcade. Czyli macie tak naprawdę chmurę na Wasze dane, macie platformę VOD, macie platformę MOD, czyli Music On Demand, a więc Apple Music, no i macie platformę z grami Apple Arcade za niecałe 40 zł. Oszczędzacie

w tym momencie 56,97 zł dokładnie miesięcznie, gdybyście chcieli mieć dostęp do tych wszystkich usług osobno. Sporo, prawda?

Drugi pakiet to jest pakiet rodzinny. On działa z Wami i pięcioma innymi osobami w ramach iCloud Family Sharing. I wtedy dostajecie 200 GB pamięci w iCloud+, również Apple TV+, Apple Music i Apple Arcade za 49,99 zł miesięcznie. I tutaj oszczędność to jest już prawie 70 zł, gdybyście chcieli osobno to wszystko kupić dla tych osób. Także gorąco rekomenduję spróbować sobie Apple One, bo tam i tak dostaniecie Apple TV+, no a większość osób, którym polecam to zrobić, później zostawia sobie po prostu ten pakiet, no bo tak naprawdę macie Apple Music jeszcze, tak? Samo to, że macie Apple Music i Apple TV+, myślę, jest warte tych 39 zł, czy 49 w przypadku planu Family.

My słyszymy się w kolejnym odcinku, a ja życzę Wam samych udanych seansów. Nie tylko z platformą Apple TV+, ale także z każdą inną. Życzę dobrych wyborów treści.

Do następnego razu!

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]